Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik".

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł. z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 23 lipca 1929. Nr 85

Młodzież przyszłością narodu.

Niezliczoną zapewne ilość razy zdarzyło się słyszeć, względnie czytać powyższe słowa. Z ilu tysięcy ust, padały one wśród najrozmaitszych okoliczności, miejsca, czasu, by zawsze znaleźć potwierdzenie u tych, którzy ich słuchali. Nieprawdopodobnem wprost wydaje się, aby ktokolwiek spróbował podać we wątpliwość słuszność tego potwierdzenia, przeciwnie, przyjąć można, że dziś częściej, niż kiedykolwiek, rozbrzmiewa ta od wieków głoszona prawda, że w umysłach naszych utrwaliło się jako pomnik, iż młodzież to przyszli budowniczowie potęgi naszego kraju, że na niej jak na granitowym zrębie, stawiać możemy gmach najpiękniejszych nadziei.

By jednak, zamiast spełnienia naszych pragnień, nie spotkał nas zawód i rozczarowanie, zapominać nam nie wolno, że młodzież musi zachować zdrowie duszy i ciała, a do własnego jej celu postępować winna drogą, wytkniętą przez Boga.

Życie niestety co innego nam mówi, co dzień dostarcza nam dowodów, niepokój budzących i przysparza faktów, które wskazują, iż stan jest b. groźny, nasze zamysły w niebezpieczeństwie. Nie tajno, że powojenny zanik moralności, szerzące się herezje, trafiają u nas na grunt doskonały.

Podniesiona podczas tragicznych dni wojny do godności prawa zbrodnia i występek, fałsz i podłość wszelaka, z żywotnością chwastu rozplenia się, ogarnia coraz większe tereny, zakorzeniając się tam, gdzie grunt najodpowiedniejszy, to jest w sercach młodzieży. Zdziczenie powojenne wszyscy znamy, to wyrazy, których nieraz niestety wypadło użyć dla określenia faktu, którego dokonała młodzież.

Pamiętajmy wreszcie, że od szeregu lat żydowski bolszewizm dziesiątki miljonów rubli wyasygnował na szerzenie komunizmu, na znieprawowanie — szczególnie naszej młodzieży. Pamiętajmy o tem, że za drogie pieniądze tysiące broszur, książek i obrazów plugawych rozrzucone są po całym kraju, podsuwane jako strawa młodzieży po to, by ją zgangrenować, uczynić ją niezdolną do wypełnienia szczytnych zadań.

Zło szerzy się, lecz nie triumfuje; jeszcze nie opanowało młodzieży polskiej. Wśród toczącego się boju, podczas zapamiętałej walki ze złem, tworzą się od szeregu lat kadry wojowników, rosną szeregi szermierzy, zwolna, lecz stale, powstaje armja, na której sztandarach jako hasło wpisano słowa: „Bóg i Ojczyzna" oraz umieszczono wizerunek wodza duchownego, św. Stanisława Kostki. I tak, jak ongiś św. Patron Młodzieży wspomagał mężnie rycerstwo polskie z mrowiem pogańskich Turków i Tatarów, tak i dziś błogosławi on walce, wprawdzie bezkrwawej, lecz niemniej zaciętej, którą toczą Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z zalewającem nas pogaństwem obyczajów. Słowa: „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej" nie kryją zapewnie tajemnicy dla nikogo, jak wiadomo, oznaczają nazwę znanych nam wszystkim towarzystw młodzieży, istniejących w całej Polsce.

Zorganizowane przez prawdziwych przyjaciół młodzieży, skupiają w swych szeregach młodzieńców od lat 14 w zwyż, którzy opuścili ławę szkolną bez jakiegokolwiek doświadczenia życiowego po to, by oddać się pracy zawodowej. Przy zakładaniu Stowarzyszeń jako cel pracy wytknięto konieczność wyrabiania członków na światłe, czynne i dzielne jednostki społeczeństwa, przejęte duchem katolickim i polskim.

Krótko mówiąc, każdy członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej stać się ma prawdziwym Polakiem-katolikiem, dzielnym obywatelem Państwa, świadomym swych obowiązków względem Boga i Ojczyzny, umiejącym w razie potrzeby zadokumentować nietylko na papierze, ale i czynem swe przywiązanie do wyznawanych ideałów.

Wyznaczając cele Stowarzyszenia, nie zapomniano również i o środkach, przy pomocy których osiągnąć można zamierzenia. Wykłady i pogadanki mają uzupełnić często zbyt szczupłe wiadomości o prawdach wiary, z dziejów ojczystych, przyrody i innych dziedzin nauki. Wspólne wykonywanie praktyk religijnych wpływa na pogłębienie wiary i miłości ku Bogu w sercach młodzieży. Wreszcie hartowanie ciała, sporty, gry i zabawy na powietrzu mają przyczynić się, by w zdrowem ciele zdrowy zapanował duch.

Aczkolwiek zepsucie i niewiara coraz więcej zyskuje ofiar, ta jednak walka, wypowiedziana złu, musi osłabić siłę działania wrogów Kościoła i Ojczyzny. Istotnie, armja młodych żołnierzy, zaopatrzonych nie w broń śmiercionośną, lecz we wiarę niezachwianą oraz czyste serca, rośnie. Dziś stale wzrasta liczba stowarzyszeń, wzmacniają się zastępy, krzepną szeregi, rośnie potęga...

Rodzi się piękne pole działania dla nas wszystkich, którzy mówimy, że kochamy młodzież, że nie jest ona nam obca, że pragniemy jej dobra.

Okażmy, że rzeczywiście miłujemy polską młodzież, nie szczędźmy jej życzliwych rad, nie skąpmy serca i w miarę możności udzielmy jej wydatnej pomocy! To nasz obowiązek, który spełnić musimy!

Do młodzieży, opuszczającej szkołę!

Młodzieży!

Niedawno dopiero zamknęły się drzwi szkoły za Tobą, opuściłaś tę szkołę polską, która przez szereg lat wychowywała cię na gorliwego katolika i wiernego syna Ojczyzny Polski. Stoisz teraz prawie na progu nowej szkoły, trudnej i twardej, to jest szkoły życia, narażającego tak często, szczególnie młode dusze, na złamanie i zepsucie. Tylko młodzież z wyrobionym, silnym charakterem, z potężną wolą służenia Bogu i Ojczyźnie zwyciężyć będzie mogła niebezpieczeństwa życia i pójść śmiało naprzód.

Młodzieży! Abyś mogła wytrwać na drodze szlachetnego życia i nie dała się wprowadzić w przepaść rozpusty i zepsucia obyczajowego, musisz teraz po opuszczeniu szkoły wyszukać sobie dobrego kierownika i przyjaciela. Znajdziesz go zaś w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Polskiej. Ono cię wprowadzi w to życie, przygotuje do walki z przeciwnościami, ono będzie ci służyć nauką i doradą w każdej chwili.

Młodzieży! Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Polskiej da ci wykształcenie religijne katolickie, przysposobi do obrony wiary swych przodków, wiary Kościoła katolickiego! Ono nauczy cię kochać ojczyznę, nietylko słowem, ale i czynem! Ono wypracuje w tobie czystość i prawość charakteru, którego tak gorąco oczekuje Ojczyzna nasza.

Ono rozwijać będzie w tobie siły ciała przez sport, zabawy, gry, wycieczki! Ono otworzy przed tobą skarby wiedzy i wykształcenia przez książki, gazety, wykłady i pogadanki! Ono wreszcie ochroni cię przed tymi wrogami zdrowia ciała i duszy, jakimi są: złe towarzystwo, rozpustne życie, wódka, gra w karty, smykanie i włóczenie się po nocach.

Młodzieży! Bóg i Ojczyzna pragną widzieć w tobie dzielnych, szlachetnych i nieustraszonych ludzi, stojących zawsze wiernie na straży Kościoła katolickiego i wielkich celów Polski. To też wstępuj w szeregi Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej! Idź z niem mężnie, wytrwale i wiernie! Bogu i Polsce służyć wiernie! To Stowarzyszenia hasło! Idź w jego szeregi!

Rodzice! Pierwszym krokiem Waszych dzieci, opuszczających szkołę, to droga do Stowarzyszenia Katol. Młodzieży Polskiej.

Oburzający nietakt politechniki gdańskiej wobec polskich słuchaczów.

Protest Polaków. — Odmienne stanowisko senatu.

Gdańsk, 18. 7. W dniu dzisiejszym obchodziła politechnika gdańska 25-lecie swego istnienia.

Z racji tej zorganizowany został szereg uroczystości, przyczem jako gospodarze występują władze politechniki oraz organizacja niemiecka o podłożu hakatystycznem „Deutsche Studentenschaft". Zupełnie pominięta została natomiast organizacja studentów polskich „Bratnia Pomoc", jednocząca w swych szeregach około 300 studentów, a więc mniejwięcej 20 proc. ogółu studentów na politechnice w Gdańsku.

W związku z tem pominięciem polskich studentów wystosowała „Bratnia Pomoc" do senatu akademickiego pismo, w którem powołuje się na postanowienie konwencji polsko-gdańskiej oraz na układ z dnia 17-go lipca 1921 r., który gwarantuje równouprawnienie narodowości polskiej z gdańską i niemiecką, a więc również prawa zatwierdzonej przez władzę politechniki organizacji studentów.

To pominięcie przez władze politechniki naczelnej organizacji studentów polskich „Bratnia Pomoc" i niezaproszenie jej do udziału w uroczystościach 25-lecia istnienia uczelni, nadaje obchodowi charakter jednostronny, a jednostronność ta znajduje jeszcze bardziej jaskrawy wyraz we fakcie dopuszczenia do udziału w uroczystościach organizacji niemieckiej „Deutsche Studentenschaft", reprezentującej w przeszło 30 proc. obywateli niemieckich, która znaną jest ze stałego występowania przeciwko młodzieży polskiej i Państwu Polskiemu.

„Bratnia Pomoc" stwierdza, że wobec tego nie może się zgodzić na reprezentowanie ogółu młodzieży akademickiej w Gdańsku przez „Deutsche Studentenschaft", zaś ze względu na ignorowanie i niedopuszczanie do oficjalnych uroczystości przedstawicieli studentów polskich, organizacja „Bratnia Pomoc" zakłada stanowczy protest przeciwko takiemu jednostronnemu stanowisku władz politechniki.

Nadmienić należy, iż senat gdański, który również w związku z jubileuszem politechniki urządza szereg przyjęć, zaprosił ze swej strony przedstawicieli młodzieży polskiej.

Politechnika gdańska, która jako instytucja urzędowa w pierwszym rzędzie powinna służyć idei porozumienia obu narodów, jest więc w swojem negatywnem ustosunkowaniu się do polskiej części młodzieży odosobniona, tembardziej jednak należy potępić zachowanie się władz akademickich.

Bezpieczeństwo Polski i Francji.

Co powiedział deputowany Fabry w obronie Polski? — Odpowiedź Brianda.

Paryż. Izba Deputowanych wysłuchała przemówienia Prezesa Komisji Wojskowej, posła Fabry, który bardzo szczerze poruszył sprawę bezpieczeństwa Polski. Stwierdził on, że ugoda w Locarno bynajmniej nie zabezpiecza granic Polski i Czechosłowacji, których nietykalność Francja gwarantowała.

Może się zdarzyć — mówił dalej Fabry — że Polska zażąda od Francji dotrzymania zobowiązań sprzymierzeńca, wówczas naród francuski, a zwłaszcza ojcowie rodzin, będą mieli dostateczną świadomość polityczną, aby zrozumieć zależność bezpieczeństwa Francji od bezpieczeństwa Polski i nie będą oni rozumować tak, jak Anglicy przed wojną, którzy przypuszczali, że wypadki nad Renem nie mają żadnego związku z bezpieczeństwem Anglji.

Naród francuski, mówił Fabry, nie może się uchylać od zobowiązań względem Polski i dlatego bezpieczeństwo Państwa Polskiego powinno być już dzisiaj określone zupełnie jasno i wyraźnie.

Na to przemówienie odpowiedział Briand z uwagą, że przecież Niemcy złożyły już zapewnienie, iż nigdy nie uciekną się do zbrojnych kroków na Wschodzie.

„Echo de Paris" zapytuje wobec tego Brianda, czy nie zauważył, że od roku 1925 Niemcy systematycznie uchylają się od zaciągnięcia pokojowych zobowiązań względem Polski i Czechosłowacji.

Z Dalekiego Wschodu.

Wojska rosyjskie wkroczyły do Mandżurji. — Sytuacja jest groźna.

Wiedeń. „United Press“ donosi z Moskwy, że w kołach tamtejszych liczą się z możliwością wybuchu wojny.

Sowieckie towarzystwo żeglugi okrętowej zarządziło dziś zamknięcie wszystkich swych filij na Dalekim Wschodzie, przerywając w ten sposób komunikację z Chinami.

Wiedeń. „United Press“ donosi z Szanghaju, że odpowiedź sowiecka na notę chińską wywołała tu wielkie wrażenie.

Nankińskie koła rządowe spodziewają się bowiem, że przed krokiem decydującym ze strony Rosji nastąpią najprawdopodobniej rokowania.

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Londynu, że cała angielska opinja publiczna zwróciła się przeciwko Rosji, która zarządziła mobilizację, zanim jeszcze rząd chiński zajął kolej mandżurską.

Jak podaje prasa, naczelne dowództwo nad wojskami sowieckiemi na Dalekim Wschodzie oddane zostało gen. Budjennemu.

Londyn. Z Osaki donoszą, że wojska sowieckie rozpoczęły ofenzywę, zajmując kilka małych miasteczek Mandżurji i ważną stację kolejową Pogranieczna.

Londyn. Drogą prywatnych źródeł dowiadujemy się z Szanghaju, że wojska rosyjskie, które miały zamiar przeprawić się przez rzekę Amur koło Błagowieszczeńska, zostały zmuszone przez Chińczyków do odwrotu.

Tokio. Według depesz, otrzymanych z Charbina, Chińczycy czynią dalsze przygotowania wojskowe. Pociągi z oddziałami wojskowemi odeszły na granicę. Powszechnie twierdzą, iż komunikacja kolejowa z Europą zostanie zamknięta. Arsenał w Mukdenie pracuje gorączkowo nad dostarczeniem odpowiednich ilości amunicji.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Londynu, że podróżni, którzy przybyli dziś rano z Charbina, opowiadają o wysadzeniu przez wojska chińskie kilku tuneli na torze kolei wschodnio-chińskiej, w pobliżu stacji Pogranieczna.

Na wiadomość o pojawieniu się rosyjskich okrętów wojennych. Chińczycy podłożyli miny na wodach kanału San-Fen-Ho.

Liga Narodów wobec konfliktu sowiecko-chińskiego.

Genewa. Otrzymana tu wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Chinami a Rosją wywarła bardzo silne wrażenie. W kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że interwencja możliwa jest jedynie na podstawie paktu Kelloga, podpisanego zarówno przez Chiny, jak i Sowiety.

Rząd japoński wobec konfliktu.

Wiedeń: Donoszą tu z Pekinu że rząd japoński zawiadomił, iż gotów jest zawrzeć chińsko-japoński układ przyjaźni, jeśli rząd chiński przywróci status quo dla południowej kolei mandżurskiej. W tym wypadku Japonja przestrzegać będzie w sporze chińsko - sowieckim ścisłej neutralności.

*

Londyn. Donoszą tu ze źródeł japońskich, że w obecnej chwili bolszewicy rozporządzają czterema dobrze uzbrojonemi i wyekwipowanemi dywizjami we Władywostoku, Błagowieszczeńsku i Czycie. Chińczycy natomiast zgromadzili w północnej Mandżurji około 260 tysięcy żołnierzy.

Utrzymują jednak, że bolszewicy mogą zmobilizować o wiele poważniejsze siły, zagrażając Mandżurji. Dlatego też przypuszczają, że Chiny będą się starały zlikwidować zatarg polubownie. Według wiadomości, pochodzących ze źródeł chińskich, most graniczny na rzece Ussuri został wysadzony przez wojska sowieckie.

Według wiadomości, jakie nadchodzą z Szanghaju, Chiny są pewne, że większość państw w konflikcie o wschodnio-chińską kolej żelazną stanie po stronie Chin.

Warszawa. Donoszą tu z Szanghaju, iż wojska sowieckie przekroczyły rzekę Amur. W Charbinie ogłoszono stan oblężenia. Rzeczoznawcy oceniają siłę wojsk chińskich na 5 dywizyj.

Ameryka z niepokojem śledzi bieg wypadku.

Pekin. 20, 7. Poseł amerykański zwrócił się późną nocą do ministra spraw zagranicznych Chin Fanga, komunikując, iż jest upoważniony do rozpoczęcia rokowań w sprawie pośrednictwa Ameryki w zatargu chińsko-sowieckim.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z New Yorku, że, według informacyj prasy tamtejszej, waszyngtońskie koła polityczne śledzą ze wzrastającym niepokojem rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie.

Rząd nankiński zwrócił się o pośrednictwo Ameryki.

Ze strony, dobrze poinformowanej, donoszą że rząd nankiński zwrócił się do Ameryki z prośbą o pośrednictwo w sporze chińsko-sowieckim.

Poseł chiński zapewnia o pokojowem usposobieniu rządu nankińskiego.

Wiedeń. Według dzienników z Nowego Yorku, poseł chiński we Waszyngtonie wyraził nadzieję, że konflikt Chin ze sowietami pokojowo zostanie załatwiony oraz, że Chiny szanować będą wszystkie podpisane układy.

Gabinet japoński odbywa narady.

Tokio. Donoszą, iż gabinet japoński odbył posiedzenie, poświęcone sprawom konfliktu chińsko-sowieckiego.

Pani prez. Mościcka w Krakowie.

Kraków. W sobotę o godz. 3,15 autem ze Spały przybyła do Krakowa p. prez. Mościcka.

Siostra śp. mjr. Idzikowskiego jedzie po zwłoki brata.

Min. spraw zagr. otrzymało wiadomość, że siostra ś. p. mjr. Idzikowskiego, stale zamieszkała w Paryżu, wyjechała na Azory, do portu Horta. Drogę powrotną odbędzie na pokładzie okrętu „Iskra“, towarzysząc zwłokom brata do kraju.

Uroczyste nabożeństwo we Waszyngtonie za duszę ś. p. mjr. Idzikowskiego.

Waszyngton. Z inicjatywy tutejszego poselstwa odbyło się w kościele „Sacre Coeur“ nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. majora Idzikowskiego.

Prezydenta Hoovera i sekretarza stanu Stimsona reprezentował naczelnik wydziału Europy wschodniej, Kelley, nieobecnego szefa sztabu armji płk. Foy, szefa sztabu marynarki komandor Jochson.

W nabożeństwie uczestniczyło również wielu oficerów armji i marynarki, dalej obecni byli attachés wojskowi poselstw oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po nabożeństwie obecni składali kondolencje na ręce charge d'affaires Rzplitej Polskiej.

Zaproszenie rządu angielskiego pod adresem Moskwy w sprawie podjęcia stosunk. dyplom.

Londyn. Sekretarz stanu Henderson oświadczył w Izbie gmin, że za pośrednictwem rządu norweskiego wysłał rząd angielski do Moskwy zaproszenie, by rząd sowiecki wysłał do Londynu przedstawiciela do omówienia sprawy podjęcia stosunków dyplomatycznych.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 22 lipca 1929 r.

Kalendarzyk. 22 lipca, Poniedziałek, Marji Magdaleny.
23 lipca, Wtorek, Apolinarego b. m.

Wschód słońca g. 4 — 7 m. Zachód słońca g. 20 — 5 m.
Wschód księżyca g. 21 — 29 m. Zachód księżyca g. 5 — 14 m.

Naszych Szan. Inserentów prosimy usilnie, by w dniach wychodzenia gazety, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, swe ogłoszenie dostarczali nam najpóźniej do godziny 8,30 rano. Inaczej bowiem mimo najszczerszych chęci umieścić ich nie jesteśmy w stanie w bieżącym numerze. Po tym czasie nadesłane ogłoszenia umieścić możemy dopiero w następnym numerze. Redakcja.

Z miasta i powiatu.

Dotąd przyjęli łaskawie dzieci z Górnego Śląska w gościnę Państwo:

Dąbski—Babalice, Domejko—Pręgowizna, Jordan—Łąkorek, Kaweczyński—Linówiec, Kwiatkowski—Rodzone, Krysiak—Katlewo, Lambert—Jakóbkowo, Różycki—W. Wólka, Sikorski—Rakowice, Ks. prob. Strehl—Sampława, Tomorowicz—Studa, mec. Domagała—Nowemiasto, Gęstwicki—Nowemiasto, Kropielnicki—Nowemiasto, Maternicki—Nowemiasto, Olszewski—Nowemiasto.

W miejsce przyjęcia złożono 300 zł. Składamy serdeczne „Bóg zapłać“. Ponieważ brak jeszcze umieszczenia wzgl. wyżywienia dla kilku dzieci, prosimy uprzejmie o spieszne zgłoszenia miejsc wzgl. o przesłanie ofiar w gotówce. Dzieci przybędą już w środę, dnia 24 bm.

Za Zarząd Z. O. Z. apt. Maternicki, tel. 54.

Najechany samochodem.

Nowemiasto. Wczoraj, w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 10,05 wieczorem, został najechany samochodem p. Knowskiego z Nowegomiasta uczeń stolarski, Piotr Bieniaszewski z Nowegomiasta. Przyczyna: Jadąc samochodem z szybkością około 30—35 km. na godzinę z 6 pasażerami na szosie z Tylic do Nowegomiasta samochód napotkał 2 rowerzystów, którzy szli pieszo, p. R. N., który szedł z lewej i ucznia P. B., który szedł środkiem szosą. Około 40—50 mtr. dał kierowca sygnał. Myśląc, że idący zatrzymają ten sam kierunek, omija ich przepisowo na prawo, gdy nagle rowerzysta P. B. około 6—7 mtr. tuż przed samochodem zszedł taksamo w stronę prawą, tak że nie było można już samochodu skręcyć. P. B. został uderzony tak, że natychmiast został przewieziony do szpitala pow. w. Nowemmieście gdzie lekarz p. Dr Werner stwierdził pęknięcie czaszki i wyronieniu nogi. Chociaż stan nieszczęśliwego jest bardzo groźny, istnieje nadzieja utrzymania go przy życiu.

Rewja złodziejska po nocy.

v **Nowemiasto.** W nocy z 16-17 bm. jakaś szajka złodziejska urządziła sobie prawdziwą rewję po mieście i tak przy pomocy drabiny dostali sie na I piętro pokoju jadalnego hotelu p. Bony, gdzie skradli 6 obrusów stołowych, damastowych kolorowych, 10 obrusów białych, 4 obrusy koloru niebieskiego w białe kraty, 2 wsypy na pierzynę ogólnej wartości 400 zł. Tej samej nocy skradziono w szpitalu powiatowym z pokoju I kl. na parterze 2 płócienne prześcieradła i 1 poduszkę, ogólnej wartości 45 zł. Za sprawcami toczy się śledztwo, które niezawodnie doprowadzi do ich wykrycia. Podobno tej samej nocy były próby włamania się i w innych miejscach w czem jednak złodziejom przeszkodzono.

Ładna „pociecha“ rodzica.

v **Nowe Grodziczno.** Niedawno temu 17-letni Władek w nocy dokonał w mieszkaniu swego ojca kradzieży rozmaitych przedmiotów, wartości około 200 zł, i ze skradzionemi przedmiotami ulotnił się w niewiadomym kierunku. Niezawodnie wszczęte za nim poszukiwania doprowadzą do tego, że zostanie odnaleziony i przywiedziony, jak ów syn marnotrawny w objęcia swego ojca, który może nie tak łaskawie go przyjmie, jako ów biblijny. Bo też tamten wziął tylko to, co mu się prawnie należało, a nasz Władek za pomocą kradzieży zabrał z ojca jego i całej rodziny własności.

Z Pomorza.

Furjat na kolei.

Jabłonowo. W ub. wtorek w godzinach popołudniowych do pociągu, idącego w kierunku Torunia, chciał wsiąść i przejechać się na „gapę“ jakiś podchmielony człowiek. Krótko przed odjazdem pociągu zaczął konduktor badać bilety. W czasie badania przyszło między konduktorem a nieznajo-

SEWER. 6

ZALOTNICA.

(OBRAZEK MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Oj dana, dana, dana,
Matusiu kochana.

— Pochwyciła starą w pół i obróciła się z nią wokoło.

— Ty zbereżnico, co, co, ty...

— To, to, że wyleziemy z biedy, będzie dobrze, tylko matusiu, ani pary z gęby, cicho, ino patrzeć i słuchać!

— Co masz na myśli?

— Zjeść wieczerzę i spać. Powieki mi ciężą, jakby z ołowiu odlane.

Matka postawiła miskę ziemniaków, okraszonych słoniną.

— Na bezrok będzie mleko. Teraz wszystkie zarobione pieniądze trzeba ino pchać w tę wściekłą omastę. O spodnicy, gorsecie i koralach wróble na dachu nie świergocą.

— A czegoż wołasz o omastę?

— Bo bez niej nie ma ani krzty mocy. Bez niej pokosy wylatują z garści, oczy się zamykają, gorąco dusi... Szelma droga, ale bez niej człek głupi i mdły.

Zamyślona podparła się, jedząc wolno. Oczami szukała skwarków i wyławiała je skrzętnie.

Matka nie śmiała jej przerywać zadumy. — Wysoko ceniła rozum jedynaczki, a zachwycała się w duchu jej pięknością.

— Dziewczyna wie, jak trawa rośnie. A jakie to u niej warkocze, a gęba mleko i krew, oczy modre, zęby z sera wykrojone, ramiona rozłożyste, jak dębu konary. Skąd mi się wzięło taką urodzić? Skąd? — rozśmiała się wesoło.

— I z czego się matusia śmieją?...

— Cóż to, nie wolno mi? A ty, nie będzie i „Zdrowaś Marja“, jakeś się śmiała i wodziła mnie po izbie, co?

— Bo radość i ukontentowanie wyszczerzyły do mnie zęby.

— A ja se wspomniałam, jak za młodu do mnie wyszczerzały. I ja byłam ucieszna. Dziś lata zwaliły mi się na bary i wygięły je, twarz poryły bruzdy, ślepia od słonych łez wyblichowały. Ale spytaj się ludzi, a powiedzą ci!

— Co się mam pytać? Nie pamiętam to, jaka ci matka była przed niespełna dziesięciu laty...

Westchnęły obie.

— Czas leci okrutnie — rzekła matka.

— Leci! — powtórzyła Maryś. — Niema dwóch wiosen, byłam ziopą do niczego, a dziś dlatego tylko nie jestem przodownicą, bo mi się nie podoba. Wolę w środku między ludźmi i z ludźmi. Panicz, jak stanął na ściernisku, nie podjechał do przodownicy, tylko się do mnie zwrócił. Ekonom i pisarz przy mnie stoją, parobcy do mnie się garną, przodownica sama.

— Ej, Maryś, Maryś, a mówże! jakże to było z paniczem?

— Co tam, jak było, ale co będzie, aby nie być głupią, rozum mieć i sprofitować!

— To już na to nie moja głowa, Maryś sama se radź. Gdyby to wsiowy parobek, fracha! ale panicz, sromota!..

— Znowu zaczynacie swoje. I do czego?

— Do upamiętania.

Ja się nie potrzebuję upamiętywać.

Zerwała się, uklękła przed łóżkiem, zmówiła pacierz szeptem, rzuciła się na łóżko i zasnęła.

Śniło się jej, że panicz ją obejmował w pół, przyciskał, całował, ona się wyrywała, ale wyrwać nie mogła. W szamotaniu zbudziła się, siadła, powoli oprzytomniała i znowu buchnęła na łóżko.

Powoli w sennych marzeniach zmienił się obraz w wesele z Błażkiem. Stała przed wielkim ołtarzem we wieńcu z kwiatów, nowiutkim, wiśniowym gorsecie. Najświętsza Panienka na obrazie mrugała wesoło... Ksiądz w kapie kładł jej pierścionek na palec, ludzie się na nią patrzali i dziwowali jej urodzie, parobcy zazdrościli Błażkowi, dziewuchy jej, bo i Błażek walny chłopak. Okrutnie jej miło było... Muzyka na weselu przygrywała, drużki śpiewały, wódka się lała... Wyciągnęła się rozkosznie, podłożyła ręce pod głowę, oddychała wolno, miarowo, pierś okrągła, pełna, falowała. Uśmiechnęła się do widzianych obrazów. Zmęczone ciało, odpoczywając, drgało jednak życiem i młodością.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

...tym do scysji. Konduktor zmusił go do opuszczenia wagonu. Pomimo to usiłował tenże jednak jeszcze kilkakrotnie wsiąść do pociągu. Kiedy go wstrzymywano, błyskawicznie wyciągnął rewolwer i oddał w stronę kolejarzy 2 strzały, a resztę jakieś 6 lub 7 strzałów, przez okna do publiczności, na szczęście nie trafiając nikogo. Na stacji i we wagonach powstał popłoch. Kiedy pociąg odjechał, jakiś kolejarz, stojący za filarem, jednem uderzeniem ubezwładnił furjata. Całe zajście trwało nie dłużej niż 8 minut.

Baczność inwalidzi!

o **Działdowo.** Wielkopolska Izba Skarbowa w Poznaniu dotychczas obliczała należności z tytułu zaległych rent inwalidzkich i pozostałych po inwalidach wojennych według skali 1800000 mk. — 1 zł. i to bez względu na to, z jakiego okresu zaległości datowały. Była to nieprawna metoda postępowania, krzywdząca w wysokim stopniu odbiorców rent i sprzeczna z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej Polskiej z 14. 5. 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań cywilno-prawnych. To też w tej sprawie Związek Inw. Wojennych wystąpił ze sprzeciwem do Min. Skarbu, a kiedy to nie pomogło, wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał ten uchylił orzeczenie Min. Skarbu, zwracając uwagę na to, że zaległości rentowe muszą być obliczane zgodnie z wyżej wspomnianem rozporządzeniem. Wyrok Najw. Trybunału stawia obecnie Skarb Państwa w trudne położenie, bo różnice należności dla inwalidów z powodu nieprawidłowego obliczania wynoszą około 400 miljonów zł.

Podejrzana ciekawość.

o **Działdowo.** W ub. piątek służąca kupca Bukofcera bawiła dzieci w parku miejskim, położonym obok kościoła kat. Tamże zauważyła dwóch mężczyzn, manipulujących z bronią palną. W pewnej chwili mężczyźni zbliżyli się do niej i wypytywali ją o charakter miejscowego X. Proboszcza i stosunki domowe w plebanji. Służąca, podejrzywając, iż nieznani mają złe zamiary, odparła, że jest Niemką i nie zna X. kat. Prawdopodobnie nieznani zamierzali zakraść się do plebanji. O zajściu powiadomiono X. Proboszcza.

Czy Polak czy żyd?

o **Działdowo.** W jednym z poprzednich nr. „Głosu Mazurskiego" donosiliśmy, że dostawę mięsa dla tut. garnizonu na III kwartał rb. w drodze przetargu przez składanie ofert otrzymał mistrz rzeźnicki K. Kamiński z Działdowa. Obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach tego przetargu. Mianowicie wpłynęły 2 oferty i to p. K., odpowiadająca wymaganej formie i dotychczasowego dostawcy żyda, nie odpowiadająca formie. Po otwarciu ofert okazało się, że p. K. podał niższe ceny dostawy od żyda, wobec czego przyznano mu dostawę. Żyd wtedy domagał się przeprowadzenia ustnego przetargu, na co p. K. się nie zgodził. Z niewiadomych jednak powodów p. K. nie otrzymał dostawy, bo władze wojskowe ogłosiły nowy przetarg na dzień 25 bm., w którym podobno i p. K. zamierza brać udział. Czy p. K. spodziewa się, że otrzyma dostawę mięsa?

Kowalewo miastem.

Kowalewo. W Monitorze Polskim (nr. 50) ukazało się rozporządzenie, mocą którego miejscowość Kowalewo w powiecie wąbrzeskim, województwie pomorskiem, zalicza się do rzędu miast oraz zezwala się na przyjęcie przez nią ustroju i rządzenia się według przepisów pruskiej ordynacji miejskiej dla sześciu wschodnich prowincyj z dnia 30 maja 1853 r., zmienionej częściowo rozporządzeniem Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 12 sierpnia 1921 r.

Chłopiec zabity przez prąd elektryczny.

Grudziądz. W piątek uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 13-to letni uczeń gimnazjalny Maksymiljan Brzozowski, zamieszkały w Nowej Wsi pod Grudziądzem.

Otóż wraz z rówieśnikami w starej i nieużywanej już kuźni manipulował coś przy znajdujących się tam przewodach elektrycznych.

Nagle rozległ się straszliwy krzyk chłopca, który równocześnie padł martwy na ziemię. Jak się okazało, Brzozowski w swej nieświadomości dotknął nieizolowanych przewodów elektrycznych, z prądem o wysokiem napięciu i został przez prąd zabity.

Na miejsce wypadku przybyła policja, lekarz, który, stwierdził już tylko śmierć oraz władze sądowe.

Żywcem pogrzebany.

Grudziądz. W ub. tygodniu rano, w żwirowni miejskiej w Małem Tarpnie, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Bronisław Kałamarski, zamieszkały w Grudziądzu.

W chwili, gdy Kałamarski, kopiąc żwir — znajdował się w głębokim dole, usunęła się na niego ogromna bryła gliny, zasypując go zupełnie. Nieszczęśliwy został przez bryłę zabity na miejscu. Po rozbiciu bryły wydobyto już tylko martwe zwłoki.

Kto ponosi winę wypadku, nie zdołano narazie ustalić.

Cztery wagony wyskoczyły z szyn. Wszyscy pasażerowie żyją.

Toruń. W ub. piątek o godz. 15-tej, na szlaku kolejowym Bydgoszcz—Toruń, wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Mianowicie ostatni wóz pociągu tranzytowego, zdążającego z Berlina do Iławy, przy przejeździe toru, biegnącego w tem miejscu wzdłuż szosy Bydgoszcz—Toruń, na którem zmieniano podkłady, oderwał się od reszty pociągu i wyskoczywszy z szyn, pozostał na nasypie, przedostatnie zaś trzy wagony, które również wykoleiły się, ciągnął pociąg jeszcze około 400 mtr. po nasypie, zanim pociąg zatrzymano.

W katastrofie tej żaden z pasażerów nie odniósł obrażeń.

Komunikacja, wskutek zatarasowania toru, odbyła się z przesiadaniem. Ruch kolejowy wstrzymany był przez 1 i pół godziny. Na miejsce wypadku przybyły pociągi ratownicze z Bydgoszczy i Torunia.

Matka podejrzana o podpalenie mieszkania, w którem zamknęła troje dzieci.

Toruń. Dnia 10 lipca przytrzymaną została Cierpiałkowska Marja, lat 24, zamieszkała w Toruniu jako silnie podejrzana o umyślne podpalenie mieszkania, w którem zamknęła troje swoich małoletnich dzieci i sama zbiegła. Cierpiałkowską odstawiono do Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Starania o elektryfikację zachodniej Polski.

Gródek, pow. świecki. Pomorska samorządowa elektrownia Gródek wniosła do ministerstwa robót publicznych podanie o udzielenie jej uprawnienia na elektryfikację województwa pomorskiego, poznańskiego i 10 powiatów byłej Kongresówki.

Niebezpieczny bandyta na zawsze unieszkodliwiony. — Bandyta Skolasiński padł trupem.

Toruń. Dnia 19 bm. o godz. 13, po 9-cio dniowych poszukiwaniach, komendant policji w Świeciu został powiadomiony, że znany bandyta, Konrad Skolasiński, postrach okolicznej ludności, który w dniu 9 bm. dokonał włamania w budynku posterunku policyjnego w Drzycimiu, pow. świecki, dopuszczając się tam kradzieży broni, mundurów itp., znajduje się we wsi Nowe, Kromplewice pow. świecki, w pobliżu Laskowic, w domu ciotki swej, Cichockiej.

Komendant powiatowy policji w Świeciu, komisarz Kobelski, na czele kilkunastu policjantów, wyruszył natychmiast do Kromplewic, gdzie o zbliżającym się oddziale policji zawiadomił zaraz Skolasińskiego przyjaciel jego Rychlicki, który w dniu wczorajszym opuścił więzienie, odsiedziawszy karę za kradzież i włamanie.

Policja otoczyła dom, przyczem do kom. Kobelskiego, który na czele 2 policjantów przeskoczył płot, Skolasiński oddał z domu kilka strzałów. Policja odpowiedziała również strzałami, a jednocześnie wkroczyła do wnętrza domu.

W pierwszej izbie ubezwładniono natychmiast Rychlickiego, który stawił opór, Skolasiński zaś schował się do drugiej izby, skąd ostrzeliwał się.

Policja wysadziła drzwi i weszła do izby, z której Skolasiński uciekł do sieni, gdzie, stanąwszy w kącie za piecem, strzelał dalej do policjantów.

Policja, strzelając do bandyty, zraniła go wkrótce 4 razy, a to w ramię, dwukrotnie w bok oraz w głowę, który to strzał był śmiertelny.

Przybyła natychmiast komisja sądowo-lekarska ze Świecia skonstatowała śmierć Skolasińskiego.

Przy zabitym znaleziono rewolwer i zegarek, skradziony w Drzycimiu.

Rychlickiego i syna Cichockiej aresztowano.

Ludność miejscowa, terroryzowana od dłuższego czasu przez Skolasińskiego i jego rodzinę, składającą się z zawodowych kryminalistów (ojciec, dwaj bracia i szwagier we więzieniu), po urządzonej obławie i zlikwidowaniu bandy, wyrażała policjantom i dzielnemu komisarzowi Kobelskiemu serdeczne słowa uznania, podzięki i wdzięczności.

Czas najwyższy

odnowić przedpłatę „DRWĘCY" na miesiąc sierpień.

Okradziony na dworcu.

Czersk. Okradziony został z środy na czwartek na tut. dworcu kolejowym p. Tey Józef, inwalida z Łążka, pow. Świecie. Pan T. przybył z towarem leśnym do Czerska, gdzie po spieniężeniu towaru udał się na stację kolejową, aby tam odczekać pociągu w kierunku Laskowic. W międzyczasie zasnął, a podczas snu złodziej przy pomocy noża przeciął sznurek na piersiach, u którego była przywiązana pończocha z gotówką 64,05 zł. Gdy się obudził, spostrzegł kradzież, lecz sprawca zdołał tymczasem już się ulotnić.

Z dalszych stron Polski.

Morderstwo w lesie cierpiszewskim

Gniewkowo. Dnia 18 bm. natknął sie robotnik Pieczykowski z Nieszawki pow. Toruń na leżące zwłoki zamordowanego mężczyzny w nadleśnictwie Cierpiszewo. Nazwiska denata stwierdzić nie zdołano, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych papierów. Morderstwa dokonano na tle rabunkowem. Morderstwo zostało popełnione przypuszczalnie między 16—17. lipca rb.

Energiczne śledztwo w toku.

Serce matki pękło z bólu po utracie ukochanego syna.

Łabiszyn. Przed tygodniem wrócił do domu rodzicielskiego najstarszy syn aptekarza Mancka, student jednego z zagranicznych uniwersytetów, aby wakacje spędzić na łonie rodziny.

Radość matki, która syna już rok przeszło nie widziała, była wielka. Tymczasem, jak grom z jasnego nieba, spada na rodzinę nieoczekiwane nieszczęście. Syn z nieznanych bliżej przyczyn dostał pomieszania zmysłów.

Matka, oszalała z rozpaczy po stracie ukochanego dziecka, ciężko zachorowała i w kilka dni później również postradała zmysły i onegdaj zmarła.

Lwica pożarła własne dzieci.

Warszawa. W tych dniach w ogrodzie zoologicznym we Warszawie lwica, „Nora", wydała na świat trzy piękne lwiątka.

Zarząd zwierzyńca cieszył się ze wzbogacenia się zwierzyńca w nowe okazy lwiego rodu.

Tymczasem następnego dnia służba zaniepokoiła się brakiem młodych lwiątek. Jak się okazało, wyrodna matka-lwica poprostu pożarła swoje własne dzieci. Rzadki to wypadek wśród zwierząt szlachetnych.

Skutki zbyt szybkiej jazdy.

Łódź. W ubiegłym tygodniu przybył do Piotrkowa samochodem, który sam prowadził, przedstawiciel łódzkiej filji firmy samochodowej „Studebaker" p. Knecht wraz ze znajomym swym również przedstawicielem jednej z firm samochodowych w Łodzi. Po przybyciu na miejsce obydwaj po spożyciu obiadu zamierzali udać się do pobliskiej miejscowości letniskowej, Przygłów. — P. Knecht auto swe prowadził z szaloną szybkością i na jednym ze skrętów nie zwolnił biegu, tak, że najechał na przydrożne drzewo. Skutki najechania były straszne. Samochód uległ zupełnemu strzaskaniu, zaś obydwaj jadący ulegli śmiertelnym poranieniom. O strasznej tej katastrofie wieczorem zawiadomiono władze bezpieczeństwa. Ofiary własnej nieostrożności odwieziono do szpitala.

Miłość syna do matki. — Chciał umrzeć na grobie matki.

Sosnowiec. Onegdaj w godzinach popołudniowych na cmentarzu w Czeladzi grabarz zauważył jakiegoś młodzieńca, który, rozebrany do koszuli, leżał bez ruchu na jednym z grobów.

Zaintrygowany podszedł bliżej i stwierdził, że leżącym jest najwyżej 20-letni młodzieniec, który nie daje żadnych znaków życia.

Przerażony pobiegł do komisarjatu, skąd wrócił niebawem z policjantem, który dotknąwszy ręką młodzieńca, stwierdził, że znajduje się on w jakimś gorączkowym stanie.

Gdy jednak z pomocą grabarza i dwóch znajdujących się na cmentarzu mężczyzn podniósł go z ziemi — młodzieniec odepchnął ich i z krzykiem: „Dajcie mi umrzeć na grobie mej matki... Ona mnie woła do siebie" — rzucił się napowrót na mogiłę.

Musiano sprowadzić dorożkę i siłą odwieźć nieszczęśliwego młodzieńca do szpitala. Stan jego budzi poważne obawy.

Czeladzianie żywo komentują tragedję młodzieńca, tem więcej, że matka jego zmarła już przed kilkoma miesiącami.

Kobieta burmistrzem.

Kielce. Wybory gminne w Chęcinach (ziemia kielecka) dały sensacyjny wynik. Burmistrzem bowiem wybrana została kobieta p. Kwiatkowska, żona byłego burmistrza Chęcin. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w Polsce.

Uprowadzenie kobiety za białego dnia.

Olkusz. Wielkie wrażenie wywołało tu porwanie i uprowadzenie w biały dzień żony szofera Andrzeja Panienki ze Strzemieszyna. Gdy Panienkowa onegdaj po południu wracała szosą z Dąbrowy Górniczej do Strzemieszyna, w pewnej chwili nadjechał zamknięty samochód, w którym prócz szofera był jeden pasażer. Gdy samochód zrównał się z Panienkową, przystanął i pasażer, wyskoczywszy z samochodu, pochwycił wpół przerażoną kobietę. Mimo rozpaczliwego krzyku ofiary wciągnął ją do samochodu, który następnie szybko odjechał w stronę Olkusza.

Wypadek ten widziało kilku ludzi, którzy pracowali w tym czasie w polu i słyszeli krzyk porwanej. Pospieszyli na ratunek, zanim jednak zdołali przyjść na pomoc, samochód był już daleko, tak, że nie mogli dojrzeć ani twarzy napastnika ani numeru wozu.

Powiadomiony w kilka godzin później Panienko puścił się na swym samochodzie w pogoń, jednak bezskutecznie. Policja wszczęła energiczne dochodzenia celem ujawnienia sprawców zuchwałego porwania.

Runął w przepaść, szukając szarotek.

Zakopane. Na stromą ścianę Nosala wybrali się dwaj młodzieńcy, Jan Holda i Marjan Janiczek, w poszukiwaniu szarotek. W czasie zrywania szarotek Janiczek stracił równowagę i spadł w głęboką przepaść, doznawszy złamania obu rąk, nóg i pęknięcia czaszki. W kilka chwil po wypadku Janiczek zakończył życie.

Śmierć kupca lwowskiego na wściekliznę.

Lwów. We Lwowie zauważono w ostatnim czasie szereg wypadków wścieklizny u psów. Od początku roku do dnia wczorajszego schwytano 32 psy, które pokąsały 24 osoby.

Do jednego z lekarzy przy ul. Dunin-Borkowskiego zgłosił się kupiec Biel, skarżąc się, iż mimo silnego pragnienia nie może pić wody. Lekarz stwierdził u niego wściekliznę i polecił umieścić go w szpitalu, gdzie Biel po 24 godzinach zmarł w strasznych męczarniach.

Kupca ugryzł przed 6 tygodniami mały piesek, który widocznie był chory na wściekliznę. Ofiarą padła również służąca Biela.

Nadesłane.

Z ruchu politycznego Stronnictwa Narodowego w powiecie lubawskim.

Kazanice.

W niedzielę, 14. 6. rb. o godz. 13-tej, odbyło się na sali p. Osmańskiego zebranie Stronnictwa Narodowego. Zebranie zagaił p. S. Szulc z Lubawy, poczem objął przewodnictwo p. Zakrzewski.

Referaty wygłosili pp. poseł Wrzesiński i Sołtysiak.

Po dyskusji, w której poruszano i lokalne bolączki, uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której wyrażono zaufanie i uznanie posłom i działaczom Stronnictwa Narodowego. Na zakończenie zaśpiewano „Kto się w opiekę". W zebraniu wzięło udział przeszło 100 osób, które w całej pełni solidaryzowały się z wywodami mówców.

Rożental.

W niedzielę, 14 bm. o godz. 16-tej, odbyło się na sali p. Licznerskiej liczne zebranie Stronnictwa Narodowego, któremu przewodniczył p. Konrad Kasprzycki.

Bardzo interesujące referaty o położeniu gospodarczem i politycznem kraju wygłosili pp. poseł Wrzesiński i Sołtysiak. W dyskusji przemawiali pp. Dutkiewicz, Nadolski i Gęstwicki. Odpowiednią rezolucję uchwalono jednogłośnie.

Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę".

Zebrani domagali się, ażeby mówcy ze stronnictwa Narodowego częściej do nich przybyli i oświetlili położenie krajowe.

Grabowo.

Ubiegłej niedzieli odbyło się u nas wieczorem na sali p. Neumanna bardzo liczne zebranie, w którem wzięło udział przeszło 200 osób. Zebraniu przewodniczył p. Józef Kasprowicz.

Nader pouczające przemówienia wygłosili pp. poseł Wrzesiński i Sołtysiak, których zebrani gorąco oklaskiwali.

W dyskusji przemawiali pp. Ciechowski i Kasprowicz, poczem w odpowiedzi replikował jeszcze p. Sołtysiak.

Po jednogłośnem uchwaleniu rezolucji odśpiewano na zakończenie „Boże coś Polskę".

Pewna poprawa bilansu handlowego w czerwcu.

Warszawa. Według obliczeń, dokonanych przez Główny Urząd Statystyczny, w miesiącu czerwcu saldo ujemne bilansu handlowego wyniosło 33 miljony 853 tysięcy zł. Jak widać, stan bilansu poprawił się w stosunku do ubiegłego miesiąca.

Cyfry za miesiąc czerwiec wynoszą: w dziale wywozu 237,893,000 zł., zaś w dziale przywozu 271, 746.000 zł.

Urzędnik szpiegiem.

Warszawa. Wielkie wrażenie wywarła tu wiadomość o aresztowaniu w komisarjacie rządu jednego z wyższych urzędników pod zarzutem szpiegostwa na rzecz ościennego państwa.

Niesłychana posucha w Anglji. Cała Anglja modli się o deszcz.

Wielka Brytanja przeżywa okres posuchy, najprzykrzejszy ze wszystkich, jakie kiedykolwiek dotąd zanotowano. Plaga gorąca nie ustaje, a władze angielskie zaniepokojone są sytuacją, która staje się z dnia na dzień poważniejszą. Groźna posucha daje się najbardziej odczuwać w Lancashire, w Yorkshire, w Mid-Cheshire i w South Walls, gdzie mniejsze rzeczki i studnie wyschły do cna.

W związku z groźnem położeniem, spowodowanem posuchą, minister higjeny wydał apel do ludności angielskiej, wzywając ją do największej oszczędności w użytkowaniu wody.

We wszystkich niemal kościołach angielskich odbywają się nabożeństwa, podczas których tłumy zanoszą modły do Boga o spuszczenie deszczu na ziemię angielską.

Ostatnie wiadomości.

Londyn. Londyński korespondent „Tribuny“ donosi, iż koła londyńskie z wielkiem zainteresowaniem śledzą protesty polskie przeciw inwazji amerykańskiego kapitału Harrimana do Polski, a w szczególności na Górny Śląsk. Harriman na skutek skupowania niemieckich przedsiębiorstw przemysłowych uniemożliwia kapitałowi polskiemu nabywanie tych objektów z rąk niemieckich, co do których rząd polski na podstawie układu w Genewie z roku 1922 ma prawo do ich nabycia.

Kanclerz Müller poważnie chory.

Heidenberg. Bawiający w okolicy Heidenbergu na kuracji kanclerz Müller nagle zasłabł na serce. Przywołani lekarze dokonali bezzwłocznie operacji. Stan kanclerza jest poważny.

Odprężenie stosunków między Jugosławją i Bułgarją.

Zagrzeb. Poseł jugosłowiański odbył w Sofji z bułgarskim ministrem spraw zagr. konferencję, w następstwie której między Jugosławją a Bułgarją nastąpiło pewne odprężenie.

Przyjęcie układu o regulacji długów amerykańskich i angielskich.

Paryż. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby 302 głos. przeciw 292 przyjęto układ o regulacji długów amerykańskich, a następnie długów angielskich przez podniesienie rąk.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Oddziały sowieckie posuwają się naprzód.

Pekin. Z Pekinu donoszą, że oddziały wojsk sowieckich w okolicy Pograniecznaja posuwają się dalej w głąb Mandżurji.

Z Tokio donoszą, że rząd nankiński wysłał 5 brygad piechoty chińskiej do Mandżurji.

Rząd sowiecki prosi Japonję o zachowanie neutralności.

Wiedeń. Z Tokio donoszą, że ambasador sowiecki w naradzie z japońskim ministrem spraw zagranicznych prosił rząd japoński o zachowanie neutralności w razie wybuchu wojny między Chinami a Rosją sowiecką.

Niemcy tu — Niemcy tam.

Wiedeń. Z Wiednia donoszą, iż wielu emigrantów rosyjskich z Niemiec spieszy do Mandżurji do oddziałów chińskich, już dotąd znajduje się 150 oficerów rosyjskich we wojsku chińskiem. Taksamo w armji sowieckiej jest spora liczba oficerów niemieckich, o których rząd sowiecki poprosił celem udzielenie pomocy przez tychże we fabrykacji nowoczesnego materjału wojennego.

Oświadczenie chińskiego ministra wojny.

Szanghaj. Wywiad przedstawiciela Reutera z chińskim ministrem wojny opiewa, iż zarządzenia chińskie wywołane zostały postępowaniem władz sowieckich. Minister jednak nie traci nadziei, że konflikt zostanie zlikwidowany pokojowo. Minister zaznacza, iż mniemanie, jakoby rząd chiński dążył do całkowitego pominięcia interesów Rosji na kolei wschodnio-chińskiej, jest całkowicie fałszywe.

Rząd amerykański stara się o zażegnanie konfliktu.

Wiedeń. Według wiadomości z Waszyngtonu odbyła się konferencja rządu amerykańskiego z ambasadorem włoskim, w której rząd amerykański poprosił rząd włoski o poparcie go w akcji zażegnania konfliktu sowiecko-chińskiego.

Demonstracje komunistów przed konsulatem chińskim.

Nowy Jork. Dziś odbyły się przed konsulatem chińskim demonstracje ze strony komunistów amerykańskich. Policja rozpędziła demonstrantów pałkami gumowemi. 9 osób zostało aresztowanych, m. in. i sekretarz związku komunistów Stanów Zjednoczonych.

Przeniesienie gen. Norwid-Neugebauera z Lwowa do Torunia.

Warszawa. Dotychczasowy inspektor armji we Lwowie, gen. Norwid-Neugebauer, przeniesiony został na stanowisko inspektora armji do Torunia.

Komisarz rządowy dla Kasy Chorych w Poznaniu.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu w porozumieniu z Głównym Urzędem Ubezpieczeń w Warszawie rozwiązał wszystkie władze autonomiczne Kasy Chorych miasta Poznania, mianując przejściowo komisarzem referendarjusza Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, p. Szulca, który odda władzę dr. Jakubowskiemu z Chodzieży, dyrektorowi tamtejszego sanatorjum kolejowego.

Zarządzenie swoje Okręgowy Urząd Ubezpieczeń motywuje podobno koniecznością doprowadzenia do równowagi gospodarki finansowej Kasy i koniecznością ustalenia normalnych warunków pracy pomiędzy Kasą Chorych, a jej współpracownikami i kontrahentami.

Skandaliczna gospodarka P. P. S. w Łodzi.

Łódź. W magistracie łódzkim wykryto znaczne nadużycia przy prowadzeniu robót, związanych z asfaltowaniem ulic. Zawieszono w urzędowaniu naczelnika wydziału komunikacyjnego, inż. Serwina, oprócz tego ma być jeszcze zawieszonych 6 wyższych urzędników magistratu, którzy brali udział w fałszywej ekspertyzie w asfaltowaniu bruku.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 19. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	26.00—27.00
Pszenica	50.50—51.50
Jęczmień przemiałowy	28.00—29.00
Owies	26.25—27.25
Mąka żytnia 70 proc.	40.00—
Mąka pszenna 65 proc.	74.00—78.00
Otręby żytnie	00.00—21.00
Otręby pszenne	22.00—23.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 21. 7. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

O co oskarża Waldemaras Polskę przed Ligą Narodów.

Roi się w niej od zmyślonych zarzutów przeciw Polsce.

Kowno, 18. 7. W dniu dzisiejszym „Elta“ ogłasza notę rządu litewskiego do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Radzie Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się, jak twierdzą, z emigracji litewskiej, w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki.

Następnie nota wskazuje, że na miejscu zamachu znaleziono bomby wzoru, używanego w armji polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowa. Prócz tego są wiadomości, że Polska Straż Pograniczna otrzymała rozkaz ułatwienia przechodzenia agentom Pleczkajtisa na stronę litewską. Wobec powyższego rząd zmuszony był wydać ustawy, przewidujące w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, — która — co należy stwierdzić z ubolewaniem, znajduje usprawiedliwienie. —

Nota stwierdza, że kara inna niż kara śmierci, nie wywarłaby na przestępcach żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyroku skazującego będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwinów, którzy znajdują się we więzieniach polskich.

Obchód święta niepodległości będzie dniem nowej fali terroru na Litwie.

Władze litewskie w związku ze świętem niepodległości Litwy, które obchodzone będzie uroczyście w dniu 15 sierpnia rb., zarządziły, iż z dniem tym wejdą w życie „nowe reformy“, opracowane już przez czynniki państwowe.

Z dniem 15 sierpnia zostaną rozwiązane wszystkie opozycyjne partje polityczne, pozostanie jedynie partja tautininków.

Również rozwiązany zostanie uniwersytet kowieński, wszyscy studenci i profesorowie zostaną zwolnieni.

Do nowozorganizowanego uniwersytetu przyjmowani będą studenci, którzy przedstawią władzom politycznym zaświadczenie lojalności politycznej. Nowa ta reforma została podpisana przez prez. Smetonę pod naciskiem partji tautininków.

Mam stale na składzie i polecam po cenach konkurencyjnych:
Cement, smołę, papę, lepnik, wapno i wszelkie inne materjały budowlane.
WĘGIEL.
WACŁAW MROZIŃSKI, Lidzbark
telefon 39. telefon 39.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W środę, dnia 24-go bm. o godz. 1-szej po południu sprzedawać będę **w Lubawie na rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:
2 fotele pluszowe, 1 biurko, 1 dywan, 1 kredens i 1 stół z obrusem.
Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Walne Zgromadzenie Mleczarni
odbędzie się **dnia 29. 7. 29 r. o godz. 17-tej w lokalu Spółdzielni** z następującym porządkiem obrad:
1. Sprawozdanie z rewizji Związkowej.
2. Przyjęcie bilansu i rachunku strat i zysków p. 30. 6. 29 r. oraz udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Wybór Zarządu.
4. Wybór Rady Nadzorczej.
5. Wolne wnioski.

Rakowice, dnia 10. 7. 29 r.
Przewodniczący Rady Nadzorczej
(—) Sikorski.

Sprzedam budynek,
mieszczący dwa składy:
rzeźnictwo i bławaty. Bławaty wyprzedaję **we wtorki i piątki o 20 proc. niżej** od zwykłej ceny.
Władysław Górski, skład bławatów
Nowemiasto, ul. Mostowa 5.

Ogród i droga z wiśniami
tanio do przedzierżawienia.
Wellnitz, M. Bałówki.

2 czeladników
stolarskich poszukuje od zaraz
WŁADYSŁAW SŁUPSKI
NOWEMIASTO.

BANK LUDOWY
w Nowemmieście n. Drwęcą.
Załatwia wszelkie czynności bankowe
Przyjmuje wkłady depozytowe i płaci za wypowiedzeniem

dziennem	6 proc.
14 dniowem	7 proc.
miesięcznem	9 proc.
kwartalnem	10 proc.
półrocznem	11 proc.

Wkłady dolarowe

kwartalnem	6 proc.
półrocznem	7 proc.

Kupuje: złoto, srebro, dolary, marki, franki i inne obce waluty.
Pośredniczy w kupnie i sprzedaży akcyj i papierów wartościowych
Posiada zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania weksli
Należy do Zw. Rozliczeniowego w Poznaniu.

GOSPODARSTWO
70 mórg, w tem 7 mórg łąki z torfem, z żywym i martwym inwentarzem, z powodu przeprowadzki, jest od zaraz **na sprzedaż.** Cena według ugody. Wpłaty 15—20 tys. zł.
B. Kornacki, Żabiny, p. Gralewo, pow. Działdowo.

Poszukuje się
posady
jako elewka.
Zgłoszenia przyjmuje filja „Drwęcy“ w Lubawie.

Swój do swego.

OSOBY,
które rozsiewają o mnie fałszywe pogłoski, pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
Franciszek Łupicki, Nowemiasto.

POLECAM
smołę
pierwszorzędną, destylowaną,
papę
w różnych gatunkach,
lepnik oraz węgiel górnośląski,
hurtownie i detalicznie po cenach wyjątkowo korzystnych, jak i na dogodnych warunkach kredytowych.
ALOJZY BIELECKI,
Lubawa, telefon 56.

Maszynę
do szycia
w dobrym stanie **sprzeda**
MEYER, Lubawa
wybudowanie.

Poszukuję od zaraz lub później starszego
czeladnika
piekarskiego.
A. Raszkowski,
piekarnia parowa
LUBAWA, ul. Zamkowa nr. 6.

Potrzebna od 1-go 8. skromna
dziewczyna
do kuchni.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“ pod nr. **50.**

Poszukuję od 1-go sierpnia porządnej i uczciwej
pokojówki.
Tilemanowa,
Wardęgowo p. Ostrowite p. Jabłonowo, pow. lubawski.

POKOJOWA
z gotowaniem może się zgłosić do
Plebanji w Prątnicy.

Dnia 13-go bm. **zaginął mi mały czarny**
PIESEK.
Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem.
Truszkowski,
Lubawa, ul. Warszawska 1.

Dziesięciolecie pierwszego przelotu nad | tylko z wełny, którą sprowadzać będą z krajów południowych